

# Kashell, Rondo

Kocham Cię miasto  
Chyba bez wzajemności  
I kiedy światła gasną  
Więcej chcę Twojej miłość  
Wyciągniesz ku mnie ręce  
Gdy wystawię z domu nogę  
Zdobędziesz moje serce  
Ja dla Ciebie stracę głowę

Na rondzie prosto  
Drugi zjazd już mam dzisiaj  
Drugi zjazd  
Jadę ostro cały czas  
Do przodu

Ludzie mówią  
Życie gwiazd  
Ja nie jestem jedną z Was  
I noc za mną nie dotrze szybko do domu  
Najlepszych dróg nie muszę znać  
Bo te są względne  
Dookoła wody mętne  
A w tych wodach męty wstrętne  
Coś być musi, ku\*wa mać, za zakrętem  
To co mnie utrzymuje w pionie  
Jest już niedostępne

Na rondzie prosto  
Drugi zjazd już mam dzisiaj  
Drugi zjazd  
Jadę ostro cały czas  
Do przodu  
Ludzie mówią  
Życie gwiazd  
Ja nie jestem jedną z Was  
Podążając za mną nie dotrzesz do domu

Do tej samej rzeki  
Wszedłem wiele razy  
Chciałem się wykręcić  
Padły mi kierunkowskazy  
Odszukam w pamięci  
Wyświechtane frazy  
Pukam do ambasady  
Będę prosić się o azyl

Omijam zakazy w ramach walki ze stresem  
Nie wiem po co się martwisz  
Podróżuję z GPSEM  
Puściłem kierownicę  
Trzymam fason przecież